

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Kwartał 3 zł. 50 gr.
Półrocze 6 zł. 50 gr.
Rok 12 zł. 50 gr.

W Łodzi:
Kwartał 3 zł. 50 gr.
Półrocze 6 zł. 50 gr.
Rok 12 zł. 50 gr.

W innych miastach:
Kwartał 3 zł. 50 gr.
Półrocze 6 zł. 50 gr.
Rok 12 zł. 50 gr.

Wszystkie pocztowe
opłaty są wliczone.

XXXI r.
istnienia.

Redakcja Administracyjna
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 98
Konto P.K.O. 80594
Red. przyjmuje od 3-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

ROZWÓJ

OZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADREJ PARTII
Poniedziałek, dnia 3 lipca 1928 r.

Czesi nie mają zautania

Do operacji hanlowych z Sowiecami.

Praga 8 lipca (aw)
W związku czeskosłowackich fabrykantów podczas ostatnich obrad omawiane były bardzo żywo sprawy wznowienia eksportu do Sowieców. Zgromadzeni wyrazili w większości pogląd że eksportu do Sowieców nie należy poważnie traktować, gdyż propozycje sowieckie są bardzo niepewne i oparte na słabych podstawach. Sowiety reflektować

będą nagle na import artykułów przemysłu, natomiast starać się będą zalać rynek czesko-słowacki produktami własnymi i bibułą komunistyczną.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 3-VII 1928 r. 39
Dla dorosłych
Królewicz fiołków
Dramat salonowy w 10 aktach w rolach głównych L. Dagower, H. Liedke, Dary Holm i Ernest Verebes
Dla młodzieży
Więźniowie gór
Dramat w 6-ciu aktach w roli głównej Tom Mitz

„Krasnoarmiejcy” kradną i napadają.

Ludność polska w pasie granicznym nie jest pewna życia i mienia,

Wilno 8-7 (aw)
Donoszą z pogranicza sowieckiego o licznych wypadkach samowoli ze strony żołnierzy straży granicznej, którzy ostrzeliwali naszych żołnierzy, napadali na ludność cywilną po stronie polskiej, kradli bydło.
Władze zwróciły się wobec tego do władz so-

wieckich z prośbą o wyznaczenie konferencji, która by się zebrała celem rozpatrzenia tej sprawy. 5 bm. odbyła się w Walicewiczach konferencja. Strona sowiecka przyrzekała wdrożyć śledztwo przeciw funkcjonariuszom straży, którzy dopuścili się tych wykroczeń.

Czarnoscieciniec - czekista.

Karjera korespondenta sowieckiego pisma.

Wilno 8-7 (aw)
Do „Słowa” donoszą z Rygi, że w związku z rewelacjami jednego z pism rosyjskich w Paryżu jakoby korespondent warszawski „Izwestiji” Eugenjusz Bratin był wysłannikiem GPU-u byłym czekistą, donoszą że wiadomość ta potwierdziła się. Jedno z pism rosyjskich przytacza dane biograficzne z życia Bratina. Okazuje się, że Bratin

pracował w charakterze dziennikarza najbardziej prawicowych pismach monarchistycznych. Później był członkiem „czarnej sotni” Glinki Janczewskiego, członkiem organizacji znanej pod nazwą „związku rosyjskiego narodu”. Po przewrocie bolszewickim stał się nagle komunistą i rozpoczął pracę w Polpredstwie i wyjechał jako korespondent „Izwestiji” do Warszawy.

Orkan w Prusach Wschodnich

Zniszczył komunikację telefoniczną.

Królewiec 8-7 (aw)
Wielka fala burz, która wylądowała się nad Polską nie ominęła również Prus Wschodnich. Onegdaj przeszła nad całym prawie ich obszarem gwałtowna burza, która poczyniła wiele szkód.

W miejscowościach Heiligenbei i Goldstap zostało zniszczonych szereg domów, wiele drzew szczególnie przydrożnych, zostało wyrwanych z korzeniami. Drzewa te padając na druty telegraficzne spowodowały w wielu punktach uszkodzenie linii.

Przymierze francusko-amerykańskie

Podstawą pokoju światowego.

Paryż 8-7 (aw)
Pisma tutejsze podają, że w odpowiedzi na wysłaną z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych przez prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a depezę, w której prezydent Francji stwierdził, że większa niż kiedykolwiek przyjaźń między Francją i Ameryką, oparcie na

wspomnieniach przeszłości, wyda wielkie owoce w sprawie utrwalenia wielkiego dzieła pokoju światowego, wystosował prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge, depezę, w której podkreśla, że węzły przyjaźni między Francją a Ameryką są tak silne, iż śmiało stanowią mogą podwaliny dla utrwalenia pokoju światowego.

RZYMSKIE CMENTARZYSKO W CENTRUM WIEDNIA.

Wiedeń 8 lipca (aw)
Jak donosi „Freie Presse” — robotnicy zatrudnieni przy robotach inwestycyjnych na Neumarcktu, w pobliżu hotelu Kreutz, przy rozk. ze ulicy natrafili na kości ludzkie. Ze znalezionych przy szczątkach przedmiotów ustalono, że na miejscu obecnego Neumarcktu znajdował się cmentarz osady rzymskiej Windobona.

ZWYROTCZE WYKROTCZE ODDANY POD SAD.

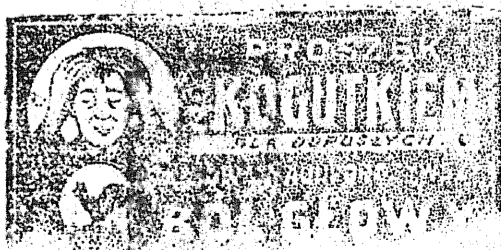
Ryga 8 lipca (aw)
Władze lotewskie aresztowały por. Koschochina, który stoi pod zarzutem, że w czasie wojny, będąc w grupie Belmonta, dopuścił się gwałtu na p. Aleksandrze von Walter, następnie zaś dla zatarcia śladów, kazał ją wraz z 50-letnią matką jej rozstrzelać pod zarzutem szpiegostwa.

KONFISKATA „GAZETY WARSZAWSKIEJ”.

Warszawa 8-7 (tel. wł.)
Dzisiejszy numer „Gazety Warszawskiej” (dawniej Warszawski Poranna 2 grosze) został skonfiskowany. Powody konfiskaty nieznane.

15 GROSZY POWODEM ZABÓJSTWA.

Krzemieniec 8-7 (tel. wł.)
23-letni mieszkaniec Krzemienia płuckiego Abram Szejer zażądał od matki swej 15 groszy na papierosy. Gdy mu to odmówiono, Szejer w ataku furji po zamknięciu drzwi, nożem kuchennym zabił s. a siostrę Elkę, a ojca, matkę i drugą siostrę strasznie poranił.



Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przykupnie ta kowych wyraźnie akcentować i żądać tylko **ORYGINALNYCH** proszków z „Kogutkiem” znanych od lat trzydziestu

Groźne niebezpieczeństwo nadciąga od bolszewickiego wschodu

Szczegóły VII Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych w Wilnie.

W dniu 3 bm. Wilno skupiło w swoich murach ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej przybyłych pracowników kultury polskiej, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. Wszystkie 11 oddziałów Stowarzyszenia były reprezentowane przez 162 delegatów i delegatek, posiadających mandat od blisko 12 tys. członków tej potężnej organizacji nauczycielskiej, stojącej wytrwale już od lat 7-miu przy ideologii chrześcijańsko-narodowej.

Zjazd trwał do 7 b. m.

Pierwszy dzień Zjazdu rozpoczął się nabożeństwem, które o godz. 9 ks. Arcyb. Romuald Jałbrzykowski odprawił w katedrze na intencję Zjazdu i udzielił błogosławieństwa uczestnikom.

Po nabożeństwie dla złożenia hołdu Matce Boskiej Ostrobramskiej tysięczny imponujący pochód delegatów, uczestników i wiernych udał się ze sztandarami do Ostrej Bramy.

Do zgromadzonych przemówił ks. proboszcz Zawadzki. Wzruszeni głęboko słuchacze odśpiewali „Pod Twoją obronę“. Na górę do kaplicy udała się delegacja złożona z pp.: Andrzeja Kotymi, K. Glapińskiego, Bayera i Wasilewskiej, by złożyć kwiaty i wotum „złote serce“ ze stosownym napisem. Uroczystość w Ostrej Bramie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ i „Roty“.

OTWARCIE ZJAZDU W „REDUCIE“.

Inauguracja Zjazdu nastąpiła o godz. 11-ej w wypełnionej sali „Reduty“ przez delegatów i uczestników. Wśród obecnych na sali znajdowali się: J. Eks. Ks. Arcyb. Romuald Jałbrzykowski, J. Eks. Ks. Biskup Sufragan Kazimierz Michalkiewicz, Ks. Prał. Sawicki, Ks. Prałat Hasunowicz, Ks. Kan. Zebrowski, zastępca Wojewody Wileńskiego p. Dworakowski, zast. kuratora Okr. Szk. Wil. p. Kuczewski, Prezydent miasta i Rady Miejskiej p. Józef Golejewski, Prezes Tow. Przyj. Nauk Profesor Alfons Parczewski, Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki, Prezes Izby kontr. Państw. p. J. Pietraszewski, Starosta p. Aleksanowicz, Nacz. Wydz. Szk. Powsz. p. P. Młodkowski, Insp. Szkolny m. Wilna p. B. Chłopicki, w. prezeska N.O.K. p. M. Iwaszkiewiczowa, Dyr. Tow. P.M.S. p. Ciozda, deleg. T.N.S.W. p. Jastrzębski, deleg. Zw. Wil. Mi. Polskiej p. Jędrzychowski, deleg. Tow. św. Wincentego a Paulo p. Kościalkowski oraz szereg innych pokrewnych ideowo organizacji.

Otwarcia dokonał Prezes Stow. M. Siciński, witając wszystkich obecnych. Na wstępie swego przemówienia zaznaczył, że Stowarzyszenie jest organizacją ideową i za wodową nauczycielską niezależną od wpływów partyjnych i politycznych. Zadaniem Stow. jest służba dla dobra Państwa w myśl ideałów chrześcijańskich i narodowych, podniesienie szkoły powsz. oraz wywalczenie od powiednich warunków pracy i bytu dla nauczyciela. Społeczeństwo winno zrozumieć doświadczenia tych dążeń, i z nimi współdziałać.

Programowe przemówienie zostało zakończone pełnymi zapalą słowami:

Zjechaliśmy się licznie do Wilna, aby tu decydować o wychowaniu młodzieży, która w przyszłości ma wyrosnąć na świadomych swych obowiązków wobec Państwa obywateli, która ma trwać niezłomnie na rubieżach Polski i każdemu wrogowi całości Ojczyzny krzyknąć gromkie: „Wara od Wilna! Wara od granic Polski!“

Następnie po wzniesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć Pana Prezydenta, uchwalono wysłać telegramy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do J. E. Prymasa Kardynała Hlonda i do Pana Ministra W. R. i O. P. Kazimierza Świtalskiego.

Niemile zdziwił w zgodnym i liczonym chórze mów powitalnych, brak głosu przedstawiciela miasta, jakkolwiek w loży municypalnej widniał p. Prezydent Solejowski. Niezrozumiały nietakt władz miejskich był posunięty jeszcze dalej, bo wprost wyproszone Zjazd z lokalu Teatru Wielkiego, motywując to rzekomą koniecznością przystąpienia do remontu gmachu. Wobec takiej „kurtuazji“ gospodarzy, popołudniowe i dni następnego obrady plenarne, jak również posiedzenia Komisji, odbywały się w gmachu gimn. im. J. Słowackiego.

Na temat „Zagadnienie wychowawcze w dobie obecnej“ wygłosił referat p. prof. U.S.B. Marjan Zdziechowski omawiając istotę prądów komunistycznych i wielkie, niedostrzegalne przez ogół, groźne i bliskie niebezpieczeństwo, nadciągające od bolszewickiego Wschodu.

Prof. Z. wskazał na konieczność i metody walki z komunizmem, sięgającym już obecnie po dzieci i młodzież. Uchwalono wydrukować powyższy referat p. Z.

Po tym i innych referatach powołano komisje.

Po przerwie obradowej p. Z. Kozłowski wygłosił przeszło półtoragodzinny referat. Następnie były wygłaszane sprawozdania i referaty w charakterze organizacyjnym.

Resztę wieczora uczestnicy Zjazdu spędzili w nader miłym nastroju koleżeńskim na koncercie-raucie w hotelu George'a. Część koncertową poprzedził szereg przemówień, utrzymanych w niezwykle serdecznym tonie.

W drugim dniu w godzinach przedpołudniowych od samego rana pracowały komisje. Resztę uczestników zwiedzało miasto z Dziekanem Wydz. Sztuk Pięknych U.S.B., prof. Dr. Ferdynandem Ruszczycem, który przedstawił dzieje i piękno m. Wilna, zwiedzono górę Zamkową, Bazylikę, oraz kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Na drugim posiedzeniu plenarnym dyskutowano między innymi nad sprawami służbowymi i t. d.

REZOLUCJE.

Z ogólnej ilości kilkunastu uchwalonych wniosków podajemy tylko te, które mają szersze znaczenie:

1) „VII Walny Zjazd Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. S. P. stwierdza, że ze względów pedagogicznych, społecznych i politycznych wychowanie młodzieży winno się

opierać na zasadach religijnych i wzywać członków Stowarzyszenia, by uświadamiali sfery rodzicielskie o wartości i konieczności wychowania religijnego“.

2) Z powodu znanych zajęć na Śląsku uchwalono:

„Wobec niesłychanego wystąpienia prezydenta górnośląskiej komisji mieszanej p. Calondera, kwestjonującego prawo młodzieży polskiej do śpiewania polskich pieśni patriotycznych w Polsce, przez co wnieśli się w sprawę przechodzące kompetencje komisji mieszanej — Zjazd wyraża swoje oburzenie, a jednocześnie wyraża uznanie władzom polskim za zdecydowane stanowisko w tej sprawie.“

Po uchwaleniu rezolucyj na prezesa Stowarzyszenia został ponownie wybrany dotychczasowy prezes Michał Siciński, którego wszyscy obecni uczestnicy zgotowali długą i gorącą owację.

Po wyczerpaniu niezmiernie obfitego programu, odczytano szereg depeesz, które nadeszły w drugim dniu obrad m. in. od J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego, przesyłającego arcypasterskie błogosławieństwo Stowarzyszeniu i wszystkim uczestnikom Zjazdu. Zamykając obrady Zjazdu p. Prezes Siciński wyraził głębokie zadowolenie z przebiegu prac oraz jeszcze raz stwierdził niezłomną wolę nauczycielstwa bronić od wszelkich wrażeń zakusów „kochane Wilno, które jest najdroższą perłą Polski“.

Z entuzjazmem podchwyciono okrzyk „Niech żyje najjaśniejsza Rzeczpospolita“ oraz odśpiewano hymn: „Boże coś Polskę“.

Jakkolwiek obrady się zakończyły w trzecim dniu Zjazdu uczestnicy wzięli udział w wycieczce do Werek i Zielonych Jezior. Wycieczka ta zakończyła się zabawą w Werekach.

W dniach 6 i 7 bm. większość uczestników uczestniczyła w wycieczkach do Trok, Białowieży i Nowogródka.

TELEGRAMY.

KIELECKA KASA CHORYCH W OPRESJI.

Kielce, 8 lipca (tel. wł.)

Zasłabł robotnik Parowski, zamieszkały przy ul. Chęcińskiej.

Zawezwany lekarz Kasy Chorych, który przybył na miejsce stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

Podburzeni przez agitatorów robotnicy, ruszyli ku Kasie Chorych, wtargnęli do wnętrza, — gdzie niszczyć urządzenia, zaczęli bić urzędników.

Podczas szamotaniny się wkroczyła do Kasy Chorych policja, która usmierzyła wzburzenie tłumu.

ŁOWENSTEINA NIE ZNALEZIONO.

London 8-7 (aw)

Wysłany na poszukiwanie zwłok tragicznie zmarłego bankiera Loewensteina polownik powrócił do Dover, nie natrafiwszy na żaden ślad.

Nie będzie Niemiec plut...

Prowokacje niemieckie na Śląsku i filmy propagandowe.

Katowice w lipcu.

Rodacy nasi w Niemczech jako od wielu lat tam zamieszkujący stali się z tego tytułu wprawdzie obywatelami niemieckimi, ale przez to nie utracili jeszcze swej narodowości polskiej i słusznie bronią swych praw narodowych przed niemiecką zachłannością, która każe naszym tamtejszym rodakom uważać się za „rdzennych“ Niemców. Jakże inaczej jest pod tym względem w Polsce! Tu nikt Niemcom nie wydziera ich narodowości ani praw narodowych, choć udają ucisk i nieustannie alarmują świat o wszelkiego rodzaju prześladowaniach, na jakie rzekomo są narażeni w Polsce. Tymczasem w Polsce obywatelom niemieckiego pochodzenia wszystko wolno. Na Śląsku Polskim Niemcy cieszą się nawet specjalnymi względami. Niemczyźnie słychać tu na każdym kroku, — procentalnie wobec żywiło polskiego nieliczni Niemcy jakgdyby się sprzysięgli, ażeby ucho polskie jaknajbardziej razić swoją mową, swem prowokacyjnym zachowaniem się i bezczelnymi publicznymi wypowiedziami półśłówkami, w znaczeniu swem całkiem wyraźnymi, a godzącymi we wszystko co polskie. Na Śląsku Opolskim Polak bardzo rzadko odezwie się w miejscach publicznych, n. p. na ulicy, w kawiarni i t. p. w swym języku ojczystym w obawie przed niechybnymi atakami ze strony wszędzie czyhających na taką okazję szowinistów. Na wsi może jeszcze nie jest tak źle, ale po miastach dla świętej zgody i miłego spokoju Polacy tamtejsi wolą milieć, jeśli nie chcą się odzywać w języku niemieckim.

W Katowicach i innych miastach Śląska Polskiego odbyło się już kilkaset rozpraw sądowych, gdzie różnych „lojalnych“ obywateli polskich narodowości niemieckiej skazano notabene na bardzo niskie kary pieniężne lub krótkie areszty w razie niemożności płacenia — za ciężkie wykroczenia przeciwko państwu polskiemu przez śpiewanie publicznie niemieckich pieśni antypolskich, wyrażanie się o Polakach jako o „polskich świniach“ i t. p., odbyło się kilkadziesiąt procesów szpiegowskich i innych, w których w jaskrawym świetle ukazały się czarne dusze licznych takich indywiduali, jakie dotąd Śląsk Polski uszczęśliwiają swoją obecnością. Gdyby chciano za podobne przestępstwa karać wszystkich, nie starczyłoby sądów ani więzień.

Zazwyczaj mówi się o sztuce filmowej o tem jednak, co niemiecki przemysł filmowy albo raczej propaganda niemiecka, która w ostatnich czasach wybitnie posługuje się filmem, zaprowadzić chce na świetny ekran. Nie można inaczej pisać jak o „rzeczy“, bo nie może być sztuką „Polnische Wirtschaft“ (polska gospodarka), o której donosi niemiecki organ filmowy „Die Film-Illustrierte“ z dn. 22 czerwca r. b., że niebawem rozpocznie się jej nakręcanie.

Niemcy, na każdym kroku szydzący z Polski i zapomocą filmu propagujący ośmieszanie Polski, to znów przedstawiający ją

jako burzyciela pokoju, barbarzyńcę i t. d., oczywiście i zwłaszcza także zagranicą, swój przemysł filmowy już kilkakrotnie w tym kierunku zaangażowali. Najpierw więc wystawiono „Płonącą granicę“ (niiby granicę polsko-niemiecką), następnie „Kraj pod krzyżem“ (gdzie wyświetla się ciężkie jarzmo krzyża, pod którym rzekomo jęczą Niemcy w Polsce, a zwłaszcza na Śląsku Polskim), — a teraz przychodzi kolej na „Polnische Wirtschaft“, w którym to filmie Niemcy nie wątpliwie będą się starali ośmieszyć „polską gospodarkę“.

Pisząc o tym najnowszym sposobie propagandy niemieckiej, człowiekowi nasuwa się szereg refleksji, przyczem ze zdziwieniem spostrzega się fakt, że nic nie czynimy dla sparaliżowania na tem polu akcji niemieckiej. Może się brzydymy tego rodzaju niegodziwą propagandą, lecz powinniśmy sobie powiedzieć, że jeśli Niemcy podobną broń uważają za skuteczną, to niewątpliwie będzie ona skuteczną, przedewszystkiem w walce z nimi samymi. Tymczasem nietylko że nic się nie czyni, widzimy przeciwnie, że cała Polska wyświetla filmy wytwórni niemieckich, nawet filmy, nieraz rażące nasze

uczucia narodowe. Kina śląskie naprzykład z szczególnem zamiłowaniem wyświetlają niemieckie filmy, przyczem ze swej strony wysługują się propagandzie niemieckiej w ten sposób, że napisy, objaśnienia filmu i t. d. stale podają w dwóch językach, t. j. obok polskiego jeszcze całkiem niepotrzebnie w języku niemieckim. Tak więc za własne pieniądze w własnym państwie kręcimy niejako bat na własną skórę, nawet nie zastanawiając się nad skutkami takiego postępowania. Rząd zaś, który pod innymi względami tak dba o naszą opinię zagraniczną, w tym wypadku jakgdyby nie widział niebezpieczeństwa, grożącego nam z tej strony. Społeczeństwo spodziewa się jednak, że Rząd nasz poświęci teraz należytą uwagę tej niegodziwej propagandzie i sparaliżuje ją wszelkimi środkami, jakie ma do dyspozycji, — przedewszystkiem przez ograniczenie zezwoleń (licencji) na wyświetlanie w Polsce filmów pochodzenia niemieckiego. Jestto na lepszy, bo radykalny środek, gdzie chodzi o kieszeń czyli punkt, na którym Niemcy są bardzo czuлыми.

Aleksy Pająk.

Dlaczego zabiłem Rasputina?

SPOWIEDŹ MORDERCY, KSIĘ CIA FELIKSA JUSSUPOWA.

(DOKONCZENIE)

Aby pozyskać zaufanie Rasputina, którego postanowiłem zamordować, zostałem jego pacjentem i poprosiłem go o wyleczenie mnie z rzekomej choroby, której objawy mu dokładnie opisałem. Wtenczas rozpoczęła się najstraszliwsza walka między nami. Było to podczas mej drugiej wizyty u „starca“. Piliśmy najpierw herbatę, a potem przeszliśmy do jego gabinetu. Tam dopiero poznałem siłę jego hipnotyzmu. Była olbrzymia. Leżałem na leżaku, podczas kiedy on wpatrywał mi się w oczy, zbliżając i oddalając na przemian odemnie swą twarz. Podpadałem pod władzę jakiejś tajemniczej siły. Członki moje stawały się bezwładne, głosu nie mogłem z siebie wydobyć a oczy moje zachodziły jakby mgłą. Jednakże oparłem się jego przewadze. Gdybym był podległy, byłby poznał moje zamiary. Udawałem zupełny sen hipnotyczny. Jego zadowolony uśmiech pod koniec tej ciężkiej walki między dwiema osobistościami, kiedy mówił „dobrze mój drogi, wystarczy na pierwszy raz“ przekonał mnie, że nie odkrył mojego podstępu. Udało mi się zdobyć jego zaufanie.

Od tego czasu, będąc przekonany, że zapanował nademną, — w czem starałem się go jeszcze bardziej utwierdzić, — odkrywał przedemną całe bestjalstwo swej duszy. Opowiadał mi o swych orgjach z cygankami, o swych praktykach religijnych i o ludziach, którzy żyją w Szwecji i popierają go finansowo. Opowiadał mi także, w jaki sposób korzystać z swych wpływów na carową by wy

musić usunięcie wysokich urzędników państwowych, na korzyść swych protegowanych. Zaproponował mi nawet tekę ministra.

Wtenczas nie miałem już najmniejszych wątpliwości co do jego winy. Utwierdziłem się jeszcze bardziej w swym postanowieniu: uwolnić Rosję od jego djabelskiego wpływu. Ustaliłem sobie także termin zgładzenia go. Dnia 16 grudnia 1916, po gruntownych przygotowaniach pojechałem po „starca“ i przywiozłem go do siebie; aby go otruć. Dałem mu w pierogach taką dozę cjaraku potasowego, że wystarczyć to powinno było do uśmiercenia kilku ludzi. On jednak to wytrzymał. Jedynie zrobiło mu się słabo. Powiedziałem mu wtenczas ostatnie słowa: „Zrobiłbyś lepiej, gdybyś patrzył na krzyż i modlił się“. Na to podszedł on do mnie i uparł na mnie swój wzrok. Nagle jednak opanował go strach i spojrzął w kierunku krzyża. Wykorzystałem ten moment, żeby go zastrzelić. Celowałem mu w serce. Zaryczał jak dzikie zwierzę i padł na ziemię. Byłem przekonany, że ten straszny wróg Rosji już nie żyje.

Jego olbrzymia siła utrzymała go jednak przy życiu. Kiedy za chwilę wróciłem do pokoju, stwierdziłem, że nie był zabity. Skoczył nagle z ziemi, rzucił się na mnie chwytając mnie za szyję. Udało mi się wyrwać z jego uścisku, ale Rasputin wybiegł na dziedziniec. Huknęły za nim cztery strzały z lufy Puriszkiwicza, które go nareszcie uśmierciły.

Insygnia Jagielonów w niebezpieczeństwie.

Marsz. Piłsudski dojdzie do przekonania, że właściwą formą rządów jest monarchja.

Poseł sanacyjny, red. Mackiewicz, o wywiadzie z marsz. Piłsudskim.

W organie monarchistów i konserwatystów popierającym B. B. w wileńskim „Słowie” redaktor poseł St. Mackiewicz pisze:

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim jest najważniejszym wypadkiem historycznym, jaki się zdarzył w Polsce od zamachu stanu z maja 1926 roku

Mnie, skromnemu dziennikarzowi, przyniósł ten wypadek historyczny to jeszcze czysto osobiste zadowolenie, że potrafiłem kilka miesięcy temu odgadnąć te wypadki, do których nas zmusza żelazna konsekwencja troski o państwo. Napisałem w dniach otwarcia Sejmu artykuł p. t. Okrojenie Konstytucji, a potem przy pierwszym konflikcie Sejmu z Rządem w jednym z artykułów umieściłem frazes: konflikty idą, wykrzyknijmy wesoło!

W klubie jedyńki były także tendencje wręcz przeciwnie do tendencji tych naszych arty-

kułów. Czasami tam o przetworzeniu Jedyńki w narzędzie współpracy i to zgodnej współpracy Rządu z Sejmem. Co jak co, ale teraz można chyba, nie narażając się na kontrowersje, głośno powiedzieć, że szlak wypadków poszedł po innej linii, że wywiad marszałka Piłsudskiego przyznał rację tym, którzy szukali w Sejmie nie pracy czy zgody, lecz właśnie konfliktów...

„Pozostaje tylko zmiana Konstytucji mimo Sejmu, okrojenie jej zgóry. To właśnie zapowiada wywiad marszałka Piłsudskiego...

...Oczekiwanie aż przyjdzie zamach stanu

nie jest dla państwa stanem korzystnym. To byśmy sobie, aby to okrojenie nowych praw przyszło jaknajprędzej;

„Ale teraz przyjdzie druga konsekwencja żelazna tej walki z partyjniactwem i sejmowładztwem. Marsz. Piłsudski szukając władzy, która by korzeniami nie tkwiła w partyjniactwie, w wyborach, w demagogii i namiętnościach, dojdzie do tego, że taką władzą jest tylko Monarchja. W ukoronowaniu więc tego, co już dokonał, nie pozostanie mu nic innego, jak to, co uczynił Napoleon, gdy włożył żelazną koronę lombardzką na głowę...”

Zydzi w polityce światowej

KTO RZĄDZI W ANGLJI I FRANCJI

Zdawałoby się, że w Anglii selekcja posłów uważana jest za obowiązek bardzo poważny, według przyjętych ogólnie w tym kraju kodeksów dżentelmeńskich. Okazuje się, tak nie jest. Żydom niestychanie łatwo piąć się w górę po angielskiej drabinie społecznej. Uzyskują nieraz szlachectwo, dość wspomnieć lordów Disraelich, Beaconsfieldów, Readingów, sir Samuelów i tylu innych. Właściciel 400 restauracji londyńskich i wielkiej firmy herbacianej Lyons nazywa się poprostu, Lewi i pochodzi z m. Łodzi, podobnie jak wielki przemysłowiec paryski André Citroen recte Cytryn. Zięc p. Lyons'a Lewi nazywa się Mr. Silbermann i jest właścicielem lwiej części akcji światowej sławy fabryki tabaczej Abdulla, zalewającej swymi wyrobami nietylko Anglię i jej kolonie.

Pośród posłów i polityków francuskich nie brak również wysoko sięgającego Izraela, dość wspomnieć nazwiska Blum, Schrameck, Valensi, etc. Do tego szeregu należy dzisiejszy minister handlu p. Mojżesz Bokanowski (pochodzenia polskiego (?))

Brat jego p. Serge Bokanowski był przed wojną pochodzenia rosyjskiego, na co wskazuje zresztą imię, modne za czasów francusko-rosyjskiego aijansu. Tempora mutantur, mamy obecnie bez porównania więcej półrodaków, aniżeli się zdawało.

Ciekawym przyczynkiem penetracji Żraela do sfer wpływowych jest fakt, na który p. Clemenceau zwrócił uwagę podczas wojny — a mianowicie, że na 19 cenzorów francuskich w Paryżu 14 było wyznania mojżeszowego. Coprawda, i sekretarzem samego p. Clemenceau był Mandel z domu Rotszyld, ale z tych mniejszych, nieherbowych Rotszyldów, jak zresztą sekretarzem p. Lloyd George'a p. Louis Narnier, dawniej Bronsztajn, born in Tańów, może kuzyn Lejby Trockiego, a może nie.

„Dobrze jest ocierać się o wielkie pieniądze i o wielkich ludzi” powiada przysłowie żydowskie na Podolu.

RZECZY CIEKAWE.

Nosomanja nie ma nic wspólnego z nozem, nie oznacza imaginownie sobie choroby.

Nosografia, nazywa się w medycynie ten jej dział, który traktuje opisowo choroby, określa ich cechy.

Więzienie św. Pelagji, zainstalowane w r. 1792 w Paryżu, przeznaczone było specjalnie dla więźniów politycznych i oskarżonych o przestępstwa prasowe. Więzienie to zburzono w r. 1899:

Jedynym krajem w Ameryce, który nie posiada wcale telefonów, jest republika Paragwaj.

Jedną tylko gazetą amerykańską w wielkim formacie spotrzebowuje codziennie, przy nakładzie 500,000 egzemplarzy, 90 ton drzewnej masy, rocznie zaś — 30,000 ton.

HALL CAINE

21)

Więźniowie № 25.

— On go uwolni, pomyślała Greeba i szybko powzięła plan działania. Sama pójdzie do więzienia zobaczyć się z Jazonem i prośbą gorącą potrafi go nakłonić, by porzucił myśl o zemście i pogodził się z jej mężem. A gdy Złotowłosa wróci, z pewnością nie odmówi jej ułaskawienia Jazona — on, ten wspaniałomyślny, ukochany, który nigdy nie odmawiał żadnej jej prośbie. I w ten sposób ona, która była powodem waśni, pogodzi tych obu i zbliży ich do siebie.

Zajęta wykonaniem tego planu i popląkując na samą myśl tak radosnego obrotu całej sprawy, z niecierpliwością wyczekiwała, aż Jazon o tyle przynajmniej wróci do zdrowia, by mogła go odwiedzić. Tymczasem udało się jej dostarczać choremu potajemnie rosółów i innych płynów krzepiących. Sądziła, że wszystko to pozostanie w tajemnicy, nie wiedząc snąc, jak trudno zachować tajemnicę, gdy powiernicą jest kobieta.

A powiernicą Greeby była owa pokojówka, której narzeczony, syn dozorczy więzień, dostarczając choremu pożywienia, posyłanego przez Greebę, nie uważał za stosowne robić z tego jakiegś tajemnicy. I dzięki jemu po kilku dniach całe miasto obiegała wieść, że młoda gubernatorowa pozostaje w jakichś stosunkach z więźniem, który usiłował zamordować jej męża.

Greeba, nie wiedząc wcale o tych pogłoskach, otrzymawszy przez pokojówkę wiadomość, że Jazon czuje się lepiej, pewnego popołudnia wymknęła się z domu i po kilku minutach stała już u bram ponurego więzienia.

Odźwierny, słysząc jej żądanie, skamieniał z przerażenia, i dopiero po długiej chwili wyjąkał, że nie śmie brać na siebie odpowiedzialności za następstwa tego czynu. Ostatecznie jednak, nie mogąc się oprzeć stanowczemu żądaniu Greeby, poprowadził ją ciemnym, wąskim korytarzem, nie przestając przestrzegać, jak niebezpiecznym dla bezbronnej kobiety pozostać sam na sam z tak potwornym złoczyńcą.

— Nic mi złego nie uczyni — myślała Greeba, idąc za odźwiernym.

Zastała Jazona w mrocznej, wilgotnej ciemnej kaźni, której pułapu dosięgał głową. We dnie trochę światła dochodziło przez otwór w ścianie wielkości dłoni, w nocy łóżeczka nieco rozświetlała mrok ponury. Więziń siedział na ławce z twarzą straszliwie wychudłą, o przeźroczyściej bledości; włosy podczas choroby ostrzyżono mu tuż przy głowie; na stoliku, obok dzbana z wodą leżały bujne, rude, niemal tak długie jak włosy matki, gdy ongiś na wybrzeżu opadły na jej plecy pod zgrzytem nożyc handlarza.

Nie poruszył się nawet za wejściem Greeby, chociaż wiedział, że ona tu wchodzi, lecz z głową wspartą na dłoni, patrzył przed siebie jakby obumarty.

— Jazonie — ozwała się Greeba, jestem upokorzona do głębi duszy. Ja to doprowadziłam cię do tego stanu. Wybacz mi, wybacz! Ale życie mego męża było w niebezpieczeństwie i nie wiedziałam, co uczynić.

Ciągle jeszcze siedział nieruchomy, nie dając znaku życia. (d.c.n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Fatalny uśmiech losu.

Kłopoty młodego Paryżanina w Monte Carlo.

Gracze są najbardziej przesadnymi ludźmi w świecie. Na tem tle rozegrała się niedawno w Monte Carlo niezwykła tragedia, której bohaterem był młody Paryżanin, 29-letni inżynier, Manfred Dufresne.

Korzystając z wywozów letnich, wyjechał niedawno Dufresne na Południe i zagościł również do Monte Carlo. Tam zapoznał się z piękną żoną przemysłowca belgijskiego, panią Iną Charcognet. Uroczą brunetka wywarła na Paryżaninie bardzo silne wrażenie. Począł wszelkimi siłami starać się o jej względy, ale daremnie. Pani Ina zdawała się być równie cnotliwą, jak piękną, chociaż mąż jej był już człowiekiem starszym i schorowanym.

Manfred zaglądał niekiedy do kasyna, grał, ale bardzo ostrożnie. Pewnego razu ogarnęła go namiętność gry. Nie szło mu jednak. Tracił coraz większe sumy: Niemal zrozpaczony chciał już zaprzestać gry, aby przynajmniej pozostawić sobie pieniądze na powrót do Paryża — gdy w tem ujrzał panią Charcognet, która stała w pobliżu, przyglądając się grającym.

Wówczas wpadła Manfredowi oryginalna myśl do głowy. — Mówią — pomyślał — że kto niema szczęścia w miłości, ma szczęście w grze. Tymczasem u mnie to przysłowie się nie sprawdza. Gdybym jednak poprosił panią Charcognet, aby postawiła za mnie?

Po chwili wahania uczynił tak rzeczywiście. Pani Ina, widząc przygnębienie, malujące się na twarzy młodego człowieka, uczuła litość i zgodziła się. Los uśmiechnął się do niej: Po kwadransie leżał już przed nim okazały stos banknotów. Aż nieszczęśliwy inżynier pragnął się podzielić z piękną Iną wygraną — ona odmówiła, lecz rzekła:

— „Pozwalam panu zaprosić siebie na kieliszek wina“.

Młodzi udali się do restauracji kasynowej, gdzie przy kolacji siedzieli do późnej godziny. Pani Ina opowiedziała inżynierowi, że mąż jej jest o nią potwornie zazdrosny i groził jej kilkakrotnie śmiercią w razie zdrady. Dziś rano wprowadził mu siał wyjechać na kilka dni w ważnych interesach, ale mam to ona musi się mieć na ostrożności.

Wtem otwierają się drzwi gabinetu resta-

uracyjnego, wpada przemysłowiec i widząc żonę w towarzystwie inżyniera, woła:

— Nie omyliłem się!

Poczem strzela ku obojgu kilkakrotnie, raniąc śmiertelnie inżyniera, a bardzo poważnie

swoją żonę. Następnie wymierza sam sobie karę i popełnia samobójstwo.

Sprawdziło się w tym wypadku rzeczywiście przysłowie, że szczęście w grze i szczęście w miłości nie idą ze sobą w parze.

Z obawy przed zjedzeniem.

Ożenił się z murzynką.

BO W RAZIE ODMOWY PRZYSZŁY ZŁY TEŚĆ ZJADŁBY GO.

W przykrych tarapatkach znalazł się Erick Dows: żona oskarżyła go o bigamię!

Pan Dows twierdzi, że nie popełnił bigamji, że nie złamał wiary małżeńskiej, że nie obraził prawa, ani moralności.

— Czyż małżeństwo człowieka żonatego z córką polinezyjskiego kacyka może być uznane za bigamię? Zwłaszcza, że ten drugi ślub odbył się pod presją moralną i na wyspach odległej Polinezji?

Tak twierdzi pan Dows!

Przymus moralny wygląda w ten sposób:

Pan Dows postanowił szybko się wzbogacić. W tym celu pojechał na wyspy polinezyjskie w towarzystwie czterech murzynów, zaopatrzywszy się przezornie w stare strzelby, paciorki i inne artykuły, mające popyt w tym kraju.

Zapukał się w głąb lasu i był schwytany przez Kacyka wyspy i zmuszony do poślubienia księżniczki krwi, pod groźbą, w razie odmowy,

przekształcenia się w zrazy zawijane.

Murzyni stali się własnością Jego Królewskiej Mości. Oto jedna strona medalu.

A teraz druga:

Od chwili dostania się do niewoli upłynęło 14 miesięcy. Pan Dows cieszył się zupełną swobodą ruchów i nieraz stykał się z białymi. Nie uważał jednak za wskazane zawiadomić swojej żony, gdzie się znajduje, ani czem się zajmuje (podobno czekał na uregulowanie należności za karabin).

Prawdopodobnie nie poznałaby żona nigdy tego rozdziału z księgi przygód swego małżonka, gdyby nie niedyskrecja jednego z murzynów, któremu udało się zbiec i wrócić do Kanady.

Żandarmerja angielska „uwolniła“ pana Dows z rąk kacyka, i odstawiła do ojczyzny, gdzie odpowiednie władze zajmą się niefortunnym bigamistą.

Komunikacja powietrzna przez biegun północny.

MIEDZY NIEMCAMI A ST. ZJEDNOCZONEMI.

Na zjeździe T-wa Międzynarodowego „Arctic“ w Leningradzie, który się odbył pod przewodnictwem Fr. Nansena, omawiano głównie w szczególności projekt wyprawy do Arktyki w r. 1929 na sterowcu LZ 127, budowany obecnie w Friedrichshafen.

W swej podróży statek powietrzny zatrzyma

się na stacjach, projektowanych w Leningradzie i na Alasce, celem zaś tej wyprawy ma być przeprowadzenie studjów nad arktyką, które mają doprowadzić w wyniku do zorganizowania stałej komunikacji powietrznej przez biegun północny między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi. Wyprawą będzie kierował Fritjof Nansen.

G. i M. COLE

142)

Testament Huona Radletta

Prowadzono niekończące się narady w biurze Franklina; ciągle powstawały jakieś nowe trykujące opóźnienia; trzeba było podpisać niezliczoną ilość dokumentów...

Ostateczne wykonanie testamentu Radletta zostało, naturalnie, odłożone, aż do czasu póki tajemnica, otaczająca jego śmierć, nie zostanie wyjaśniona, lub też — nie straci się całkowicie nadziei, iż można ją będzie kiedykolwiek wyjaśnić.

Ale możność rozporządzania majątkiem Radletta dawała i tak Pasquettowi dość rozległe pole działania, a zresztą — zdobył on już na własną rękę pokaźną sumkę pieniędzy, dzięki pomysłnej spekulacji akcjami anglo-azjatyckimi. Nie odczuwało się braku gotówki, — i chociaż formalności były czasem męczące — nie stanowiły one istotnej przeszkody w realizowaniu koncesji.

Pasquett nie mieszkał już u lorda Ealinga na placu Berkeley, ale udało mu się wynająć ob-

szernie i wygodnie urządzone mieszkanie w dzielnicy Adelphi, z dużymi oknami, z których rozciągał się wspaniały widok na rzekę. Tutaj przyjmował swoich gości — i zdobył sobie w krótkim czasie kółko przyjaciół, którzy nie mieli słów dla wyrażenia mu swego zachwytu i sympatji.

Ale miał jednego wroga — Vanzettiego! Ołbrzym nigdy mu nie mógł przebaczyć odprawy, jaką otrzymał przy pierwszym spotkaniu. Vanzetti stracił dużo pieniędzy, sprzedawszy w najgorszym czasie znaczną ilość akcji anglo-azjatyckich — i nie mógł jakoś pozbyć się podejrzenia (jak wiemy, niezbyt dalekiego od prawdy) że Pasquett rozmyślnie doprowadził do spadku kursu akcji, aby móc je kupić po niskiej cenie — i że to było powodem, iż nie porozumiał się wcześniej z dyrektorami Tow. Vanzetti nigdy nie podejrzewał na serio lorda Ealinga, że to on był autorem tego pomysłu, ale podejrzewał Pasquetta — i szczerze go za to nienawdził. Pasquett robił, co mógł, aby sobie zjednać Vanzettiego — nie chociaż ołbrzym był wobec niego grzeczny, ze względu na wspólność interesów — z trudnością ukrywał w jego

obecności uczucie wściekłości. Daremnie lord Ealing próbował obrócić wszystko w żart. Vanzetti nie ustannie powracał do swoich pretensyj, związanych ze sprzedażą akcji, chociaż — przy obecnej wyższej kursu — zarobił na akcjach, które mu jeszcze pozostały, tak dużo, iż pokrywało to z nadwyżką poprzednie straty.

Artur Wharton, który nie domyślał się wcale manipulacji Pasquetta, oraz swego wujka — widywał się z Pasquettem często — i wkrótce stali się gorącymi przyjaciółmi. Gdy tylko kandydyż był w Londynie, on i Artur byli nierozłącznymi towarzyszami. Korespondowali ze sobą, w czasie podróży Pasquetta do Stanów Zjednoczonych — i Artur stał się jego powiernikiem w sprawie, która narówni z interesami towarzystwa Anglo-Azjatyckiego — najbardziej leżała mu na sercu.

Jak wiemy, mały p. Culpepper miał córkę. Gdy Wilson pojechał do Parame, uderzyła go za równo uroda tej dziewczyny, jak i jej widoczna na pierwszy rzut oka inteligencja i taktowne zachowanie. Artur widział Nagę Culpepper wia-

(D. e. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek 9 lipca — Weroniki P. Zen.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Jutro pogoda“.
Teatr Leśni: — „Tak to jest Łódź“
Teatr Popularny: — „Co on robi w nocy“
Gong — „Żona się nie dowie“.

WIDOWISKA.

Casino: — Rewja „Sakum—Pakum“
Luna: — „Co może kobieta“
Splendid: — „Ludzie bez praw“
Grand-Kino: — „Za cześć kobiety“.
Odeon: — „Przy dźwiękach tanga“
Czary: — „Handlarz z Amsterdamu“
Corso: — „Dzwony wieczorne“.
Dom Ludowy:
Miejski Kin. Ośw. — „Król i królowa“.

Wiadomości bieżące.

Ulgi wojskowe dla studentów

Urząd wojewódzki otrzymał z ministerstwa spraw wewnętrznych okólnik w sprawie ulg wojskowych dla studentów.

W myśl tego okólnika, studenci z peńród poborowych rocznika 1905, którzy na komisjach w chwili poboru ich rocznika, oraz w roku następnym zaklizeni byli do kategorii B., a w roku bieżącym zakwalifikowani zostali do kategorii A. mają prawo do odroczenia służby wojskowej i tytułu studjów do 25 lat życia. (bip)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); N. Epszteina (Piotrkowska 225); M. Rozenbluma (Cegielniana 12); Gorfelina (Wschodnia 54); J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (bip)

Kronika policyjna.

Podrabiał książeczki P. K. O. a potem... Idjotę.

W ubiegłym tygodniu policja łódzka dokonała rewizji w niektórych podejrzanych hotelach łódzkich i między innymi aresztowała niejakiego Wacława Ostrowskiego, stałego mieszkańca Warszawy.

Przy Ostrowskim znaleziono dwie książeczki oszczędnościowe PKO. przyczem jedna opiewała na większą sumę pieniędzy.

Ostrowskiego odstawiono do Warszawy i tam począł on symulować obłąkanie lecz policja doszła do przekonania że ma do czynienia z fałszerzem i złodziejem, wobec czego osadzono go w areszcie. (bip)

Z roweru.

W dniu wczorajszym na szosie Stryków-Zgierz, odbywały się wyścigi kolarskie zorganizowane przez towarzystwo uniwersytetu robotniczego. Podczas wyścigów tych, jeden z uczestników Alfons Wdowiak, zamieszkały przy ul. Spacernej 5/7 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Wskutek pęknięcia widełek przy rowerze, spaść ulegając ciężkim potłuczeniom całego ciała i rozbitciu głowy, oraz rozcięciu twarzy w kilku miejscach.

Do Wdowiaka zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po udzieleniu pomocy, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Rafała. (p)

Strajk budowlany w Łodzi rozpoczęty.

OBJAĆ ON MA RÓWNIEM PRACĘ PRZY KANALIZACJI

W dniu wczorajszym o godzinie 10-ej rano w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza 20 odbył się wielki wiec robotników budowlanych zrzeszonych w Związkach Klasowych przy ul. Zamenhofs 17, Związkach „Praca“; Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz w Gospodzie Czeladzi Murarskich.

Wiec, który zgromadził kilka tysięcy osób zwołany został w sprawie niepodpisania umowy na sezon bieżący z przemysłowcami budowlanymi, którzy jak wiadomo ofiarowali robotnikom 14 proc. podwyżki płac zamiast żądanych 35 proc.

Otworzona została dyskusja nad akcją strajkową, trwająca kilka godzin. W dyskusji tej zabierali głos przedstawiciele poszczególnych związków robotników budowlanych, jak również przedstawiciele związków strajkujących malarzy, którzy również żądają 35 proc. podwyżki płac.

Ogłoszona została rezolucja w sprawie natychmiastowego rozpoczęcia strajku w przemyśle budowlanym. Rezolucja ta została jednogłośnie przyjęta przez wszystkich zebranych, którzy wypowiedzieli się za strajkiem od dnia dzisiejszego. (p)

Oszust fałszerz i uwodziciel unleszkodliwiony

ZAZNAJAMIAĆ SIĘ BĘDZIE OBECNIEM z ŁAWĄ OSKARŻONYCH RÓŻNYCH SĄDÓW w RPŁITEJ.

Przed kilku dniami aresztowany w Łodzi został w mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej 143 niejaki „doktor“ Reiss, poszukiwany przez policję w Poznaniu, Łodzi, Lwowa; Krakowa, Gniezna etc.

Pan „doktor“, pracujący jako asystent kliniki dr. Zadewicza, był w rzeczywistości technikiem dentystycznym, który poza przywłaszczeniem sobie tytułu profesora i posługiwaniem się sfałszowanymi dyplomami uniwersyteckimi, dopuścił się szeregu nadużyć przyczem w każdym z

wymienionych miast nawiązywał stosunki z kobietami, rzekomo w celach matrymonjalnych, a po wyłudzeniu od nich pewnej sumy pieniędzy — zrywał, by szukać nowych ofiar.

Uwodziciela i oszusta przewieziono do Poznania, a gdy sąd tamtejszy ureguluje z nim porachunki, lotr przekazywany będzie sądom innych okręgów, gdzie również urzędy policyjne posiadają bogaty materiał obciążający „profesora — doktora“ Reissa. (bip)

Nożem lub tępem narzędziem.

Przez nieznanymi sprawców napadnięci zostali i pokłuci nożami oraz pobici tępymi narzędziami: 27-letni Wolf Pelsman, zam. przy ul. Franciszkańskiej 38 (rany cięte i tłuczone głowy i twarzy); 28-letni Stanisław Szczepaniak zam. przy ul. Pomorskiej 10 (uderzony kamieniem w głowę).

25-letni Stefan Zajdel zam. przy ul. Tepera 3 przy zbiegu ulic Wschodniej i Narutowicza raniony trzykrotnie tępem narzędziem w głowę.

27-letni Józef Bartczak (Wójtowska 4) przy zbiegu ulic Zgierskiej i Lutomińskiej uderzony nożem w głowę.

29-letni Franciszek Orzek (Tatrzańska 27), przy zbiegu ulic Tatrzańskiej i Napiórkowskiego, uderzony trzy razy tępem narzędziem w głowę.

22-letni Stanisław Wojciechowski (Tatrzańska 37) przecięcie nożem ust i wybite

dwóch zębów.

23-letni Jan Gorzkiewicz (Napiórkowskiego 157) uderzony trzy razy nożem w głowę.

24-letni Leon Rosiak (Gnieźnieńska 18) na Wrocławskiej 4, ranny trzykrotnie nożem.

23-letni Mieczysław Strzałek, szeregowiec 28-go pułku Strzelców Kaniowskich, trzy rany głowy zadane tępem narzędziem, (rozbicie nosa).

22-letni mężczyzna nieznanego nazwiska, przy zbiegu ulic Północnej i Solnej został pokłuty wielokrotnie nożami w pierś i głowę.

Wszystkim wyżej wymienionym udzieli pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, bądź, pozostawiając ich na miejscu, bądź odwożąc ich do szpitala. (p)

Porachunki sąsiedzkie

ROZSTRZYGANIE PRZY POMOCY NOŻY I SIEKIER.

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Dworskiej 30 28-letni Antoni i 30-letnia Anna, małżonkowie Lewardowie, oraz 43-letni Jakób i 30-letnia Anna, małżonkowie Świętosławscy od dłuższego już czasu darli z sobą koty. Wczoraj ponownie wszczęli z sobą sprzeczke, która następnie prze-

istoczyła się w bójkę na noże i siekiery. Krew tym krwawym zapasom wojowniczych małżeństw położyli sąsiedzi, którzy rozbili ich i zawezwali policję. Wszyscy zapasnicy odnieśli mniej lub więcej ciężkie rany cięte i rąbane. Pomocy udzielił im zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego. (p)

Pożar.

Onegdaj o godz. 10 wieczór wybuchł ogień w piwnicy składu materiałów technicznych Richtera przy ul. Przejazd 25.

Ogień zauważyła jedna z lokatorek i podniosła alarm, co wywołało panikę, gdyż dom jest gęsto zaludniony, a ciasne podwórze utrudniałoby akcję ratowniczą.

Na miejsce przybyły dwa oddziały straży ogniowej, oraz naczelnik bezp. publ. Bielecki i po półgodzinnej akcji ogień ugaszono, nie dopuszczając do rozszerzenia się na dalsze ubikacje składu. (bip)

Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 14 przy ul. Nad Łódką w oczach licznych przechodniów jakaś młoda kobieta napila się w celu samobójczym jodyny.

Pogotowie ratunkowe, przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala przy zbiorni miejskiej. Desperatką okazała się 23 letnia Janina Wozińska zamieszkałą przy ul. Zgierskiej 33. (p)

Wypadek na boisku.

Drugi nieszczęśliwy wypadek spowodowany zawodami sportowymi wydarzył się na boisku ŁKS. przy ul. Wodnej 33: 21-letni Józef Boguchwał zamieszkały przy ul. Kilińskiego 90, podczas meczu w piłkę nożną, upadł, ulegając złamaniu prawego obojczyka. (p)

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI**

Z powodu ogromnego powodzenia jakim wciąż cieszy się „Golem“ Dyrekcja Teatru Miejskiego przedłuża przedstawienia tej wysoce interesującej sztuki do soboty dnia 14 bm. włącznie.

Dziś, tj. poniedziałek, celem dania wypoczynku artystom, dana będzie kapitalna farsa amerykańska „Jutro pogoda“ z Stefanją Jarkowską, Grywińską, fl. Lepanem, J. Zemanem, Tomińskim i Krotkiem: Początek o godzinie 9-ej: Ceny popularne od 50 gr do 6 zł.

TEATR LETNI

Dziś po raz 6-ty i w dalszym ciągu co wieczór o godz. 9-ej wesoła, barwna, wielce efektowna rewja łódzka O. Wascercuga „Tak to jest Łódź“ w wykonaniu pp. Dunajewskiej, Jakubińskiej, Niemirzanki, Tatarakiewicz, Szuberta, Mrozińskiego, Flabisiaka, Krzemienińskiego i innych, z udziałem znakomitej pary baletowej Wojnara i Sobolów. Dekoracje K. Mackiewicz;

Orkiestra jazzbandowa pod dyktando Z. Białostockiego.

Bilety do godz. 7 wiecz. w Cukierni Gostomskiego, od 8 przy wejściu do parku.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8,20 wiecz. dla zrzężeń po cenach najniższych, niezwykle wesoła krotchwila w 3-eh aktach „Co on robi w nocy“ na której to rozbawiona publiczność zaśmiewa się do łez z doskonałej gry aktorów oraz z kłopotów p. Bieleckiego jako meza pantoflarza od pierwszego do ostatniego aktu, nagradzając wykonawców huraganem braw.

Bilety od 40 gr do 1 zł do nabycia w obu kasach teatru.

TEATR LETNI „GONG“

Znakomita rewja „Zona się nie dowie“ cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Humor, melodyjne piosenki i świetne tańce składają się na całość doskonałego programu. Zwłaszcza podoba-

Dnia 7 lipca 1928 r. o godz. 9 rano opatrzony św. Sakramentami zmarł przeżywszy lat 71

s. † p.

Jan Siłakowski

kapelmistrz orkiestry VI. oddz. Straży Ogniowej Ochot.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Józefa dnia 9 b. m. o godz. 9.30. Wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na Stary cmentarz katolicki nastąpi dn. 9 lipca o godz. 6-ej popoł. Na smutne te obrzędy zapraszają życzliwych żona, dzieci i rodzina.

Pożar w sąsiedztwie szpitala św. Józefa.

W FABRYCE FIRMY KASZUB I KRYŁO WIECKI SPŁONEŁY ZAPASY BAWELNY

Wczoraj w godzinach popołudniowych wynikł pożar w fabryce firmy Kaszub i Kryłowiecki przy ul. Drewnowskiej 77.

Z niewiadomej przyczyny zapaliły się bele bawełny leżące na podwórzu. Na miejscu pożaru przybyły I-szy i II-gi Oddziały straży ogniowej, które przystąpiły do ener-

gicznej akcji ratowniczej. Mimo to większa część bel spalila się, tak że straty są dość znaczne, choć jeszcze nieobliczone.

Najprawdopodobniej pożar powstał od niedopałka papierosa rzuconego przez nieostrożność na bawełnę. (p)

ZYCIE SPORTOWE.**Boje ligowe w Polsce.**

Poprawa formy Łodzian. Ł. K. S. - Wisła 4:2
Turyści - Warszawianka 3:0

(C-S) Wreszcie przyszedł czas, że Łódź na całej linii zwyciężyła. Może te sukcesy dodadzą podźca łodzianom. Dzisiejsze wyniki w całej rozciągłości stanowią sensację. Warta bije Legję, ŁKS - Wisłę, Czarni - Polonję, Turyści - Warszawiankę, Cracovia urywa jeden punkt groźnemu IFC. Tego chyba nikt się nie spodziewał, Faworyci pokonani zostali i to zupełnie zasłużenie.

Warszawa: Warta - Legja 1:0 (0:0). Gra mało ciekawa, Warta zasłużenie zwyciężyła Legję

Lwów: Czarni - Polonja 3:0 (1:0). Niespodzianka ligowa.

Kraków: ŁKS. - Wisła 4:2 (4:0) Nadszpedziany sukces łodzian, którzy do przerwy wykorzystali moment lekceważenia ich przez Wisłę. Nadzwyczajne tempo oraz ambicja, jaką posiadają Czerwoni grając silnym przeciwnikiem cechowała ŁKS. Przewaga w pierwszej połowie ŁKS. uwi- doczniała się w każdym posunięciu.

Nadmienić wypada, że ŁKS. wyjątkowo wyjechał w osłabionym składzie a mianowicie: Jakubiec, Cyll, Jerzewski, Jasiński, Kubiak, Gosławski; Ślędz; Feja; Król, Moskał, Stollenwerk. Wisła grała w pełnym składzie z Balcerem, Adamkiem, oboma Rejmanami i Kotlarczykiem.

Toruń: TKS. - Śląsk 7:0 (1:0)

Poza grami ligowymi odbyły się zawody

międzymiastowe Kraków - Lwów we Lwowie. Wynik 4:3 (3:1) dla reprezentacji Krakowa. W obu drużynach wystąpili gracze klubów ligowych.

Tabela Gier Ligowych.

Klub	Gier	Bramki	Punkty
1) IFC.	14	36:20	20
2) Warta	12	26:14	18
3) Wisła	12	40:18	16
4) Cracovia	12	28:16	16
5) Warszaw.	13	26:24	14
6) Legja	13	27:19	13
7) Polonja	12	29:25	13
8) Czarni	11	23:23	13
9) Pogon	12	27:31	13
10) Ruch	14	16:21	13
11) Turyści	13	21:28	11
12) Hasmonea	11	23:25	8
13) ŁKS.	13	22:34	8
14) TKS.	12	28:38	7
15) Śląsk	12	11:46	3

PRZEZ RADIO.

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK DNIA 9 LIPCA.

12,00 Muzyka z płyt gramofonowych; 13,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty; 15,00 Komunikaty oraz nad program; 16,30 Tygodniowy przegląd komunikacyjny - wygłosi p. T. Strzetelski; 17,00 Program dla dzieci; 17,25 Odczyt pt. „Międzynarodowe zjazdy geograficzne, oraz ich znaczenie dla rozwoju nauki“ wygłosi prof. J. Loth; 18,00 Transmisja muzyki tanecznej i rozmaiłości; 19,30 Lekcja języka francuskiego; 19,55 Komunikat rolniczy. 20,05 Przemówienie prezesa PKO, d-ra H. Grubera; 20,30 Koncert międzynarodowy; 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

ją się doskonałe piosenki w wyk. Runowieckiej, Cybulskiego i Kamińskiego, „Carmagnola“ w artystycznym wykonaniu Buczyńskiej i Hryniewiczkiej, świetny skecz Starskiego w wy. Drączewskiej, Skoniecznego, Belskiego i innych oraz arcyzabawna „Interpelacja o nagości“ koncertowo gra na przez Belskiego, Cybulskiego, dyr. Jastrzębca, Ngwosielskiego i innych.

Gościnne występy Justyny Czartorzyskiej art. teatru im. Słowackiego w Krakowie, niezrównanej Heleny Buczyńskiej i Jadwigi Hryniewiczkiej dopełniają całości.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 8 i 10.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8

MLECZARNIA NADSWIEŻAŃSKA
(Przejazd 40.)
wydaje śniadania obiady i kolacje

RESTAURACJE:
Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:
Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:
Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:
Bryszewski, Pomorska 86.

SŁUŚARNIE MECHANICZNE:
Machura, Rzgowska 57.

FABRYKA WODY SODOWEJ.
Piąteczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:
F. Kaczmar, Przemysłowa 4.

PRACOWNIA OBUWIA.
Szubski, Sokoła 5.

MAGAZYN OBUWIA.
Sumera, Nawrot 19.
Cieplucha, Wysoka 26.
Zieliński, Rzgowska 12.
Grędziński, Piotrkowska 53.
F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:
Kruczkowski, Sierakowskiego 27.
Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28
Zawadzki, Nawrot 44.

ZAKŁADY KOWALSKIE:
Bacia Kędziercy, Kilińskiego 94.
Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Wi. Wyrebska, Wólczajska 261.

ZAKŁAD ROWEROWY:
W. Sierpiński, Kilińskiego 96.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:
Sokolowski, Kilińskiego 79.
Lyczkowski, Piotrkowska 188.

SWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY):
J. Cybart, Gdańska 135.

MASARNIE:
Borkowski, Rokicińska 13.
A. Raksyk, Kilińskiego 133.
Wozniakowski, Rzgowska 78.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW
Słiwkowski, Rokicińska 6.

PIWIARNIE:
Kuliga, Odyńca 11.

ZAKŁADY RYMARSKIE:
Jeziński, Pabjanicka Szosa 60.

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

77

u „Zjednoczonych Fotografów“
Łódź, Narutowicza 13, (dawniej Działowa 1151 — tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne!
12 fotografii m. biust **2,-**
6 pocztówek retusz. cała fig. „ **3,-**
6 fotografii gabinet „ „ **10,-**
1 Duży portret rozst. 40x50 cm. z natury „ **10,-**

UWAGA:

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz. AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15. przyjmuje z oprocentowaniem.

Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie.

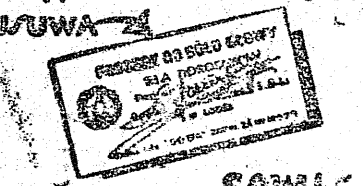
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wycajem kosztów stałych (Bates)

WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAMIONICIE „SOWA”
wyrobu laboratorjum przy aptece
S. Hamburga i S. H. w Łodzi
Główna 50 031

Ciepłotygodnia

Wzrost i wychowanie

Władcy Polak powinien pisać po polsku (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekulowicza. Warszawa. Zebrań 42 Z. dajcie prospektów 1783-0

Sprzedam.

MEBLE Dywany 2-oska metalowa Najtańszej i najlepszej kupił możno u WI. Romaszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front tal. 21-61 1528-0

Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza 95. front I p. 2500-3

Na Wypłatę! Apaszi szalikie jedwabne ręczno malowana Torabki Boierka Sweetry Ręka wieszki Parasolki Szarpatki Wykładki Pledy Tecki Pończoch-Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 N

Na raty! Tani! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry białe, meble, czarna poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga I piętro 2768-1

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę Piotrkowska 37 w. III p. I 1752-3

Dom sprzedam 2 pokoje I przedpokój wolne wiadomość u Kielma 31 3124-6

Sprzedam 6 mórg ziemi z łąką w Radogoszczu 5 minut drogi od starych wiad. Nowe-Złotno ul. Paderewskiego Nr. 18 pod Łodzią Franciszek Nawrocki 3092-1

Posady i prace

Potrzebna zdolna pracownica na drobnej dziewczyna pralni Gdańska 5 3068-2

Potrzebna zdolna kucharka do restauracji Kilińskiego 321. 3070-2

Potrzebna uczennica do pracowni sukien na dobrych warunkach Zakątna Nr. 41 Skł. p. front. 3080-3

Potrzebna uczennica do nauki szycia i podszycia. 6-go Sierpnia 52 I p. m 17 3083-3

Auczyciel jęz. niem. posiadający pełną kwalifikację poszukuje posady na przyszły rok szkolny w szkole średniej w Łodzi. Oferty sub „E R.” 3072-2

Potrzebni stolarze na białe roboty Piotrkowska 92 Nowakowski 3126-1

Poszukuje się kucharki i młodszaj z bardzo dobrimi kwalifikacjami. Zgłaszaj się tylko z solidnymi rekomendacjami. Do małego domu Oferty piśmienna lub osobiście za zwrotem kosztów przejazdu Pabjanice, Legionów 6 dr. Drzewiecha 3006-1

Potrzebna pracza do pralni Pomorska Nr. 10 3102-2

Dziewczeta potrzebna do druha? ni Piotrkowska 111 3110-1

Potrzebne cerownicy do ręcznego fillet Konowa Kowmiejsta 4 ostatnie wejście 3108-2

Dam 500 złotych temu który będzie mógł dać mi posadę jako inwalidzie z 50% zdolnością do pracy 3108-3

Potrzebna starsza kobieta z łep sięgo domu, do zapiekuwania dzieckiem i do pomocy w gospodarstwie. Wiad. Główna 1. Konnermacher. 3114-2

Lokale i mieszkania

3 pokoje z kuchnią i 1 pokój w mieszkaniu z kuchnią do wynajęcia. Mieszkanie suche i słoneczne bliż. przystanku Wiad. Piotrkowska 93, m. 11, od 5-8 w. 1924

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia Wiad. ul. Władzimirski Nr. 30 (Kozłowy) u gospodarza 3104-2

przyjmę pensje iab paniąki na mieszkanie Kilińskiego 96 m. 43 3112-1

Poszukuję natychmiast małego sklepu z mieszkaniem wprost od gospodarza. Oferty pod „K.” do 3104-2

Różne.

amianie 6 mórg ziemi na plac w mieście Łodzi Oferty pod „Zamienie” 3076-2

Z powodu długoletniego pobytu zagranicą z braku znajomości pragnę pana starszego, najchętniej ziemianina p. na lat 45 zamiana Cel matrymonialny Of. ty pod „Ziemianka” 3.74-2

potrzebuję spółniczkę do pralni chemicznej Łódź 6-go Sierpnia 46 K. Klomberg 3.28-2

Oddam 3 tygodniową dz. ewczynkę na własność Sikawska 4 m. 6 3092-2

NA WYPŁATĘ! Białe towary Purpur Materacowe Obrusy Ręczniki Kołdry Kapcy Firanki Przecieradła Sieracze Zafiry Chodniki Podpinkki Wykładki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 1675

Dr. S. Bibergal & Montuski 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 wieczór.

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne: ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydentalne i fantazyjne ogłoszenia bez dodatków. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe przedruk przelicza się bez poprzedniego zniżenia. Rozwój metra samowolnie. Adres w poradniku 7.

za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. i lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bextrminowe 5 gr. za wyraz, duża 15 gr. za wyraz. Miejsce 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronicy przed tekstem 20 gr. za wyraz. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za nie przyjęte. Adminstracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od dnia 1. Konnermacher. 3114-2

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. Tadeusz Czajewski. W drukarni Kilińskiego Red. odpowiedzialny: Edmund Bartosz.